

Jak prawie całkiem sam uratowałem świat

Moonshot to opowieść o jednym z największych osiągnięć prywatnej firmy w historii – odtwarza pełne napięcia dziewięć miesięcy 2020 roku, kiedy to naukowcy Pfizera przy współpracy z firmą BioNTech opracowali, poddając badaniom i produkując szczepionkę przeciw covidowi. To wyczyn, który w normalnych warunkach zająłby kilka lat, a nie kilka miesięcy. I to właśnie ta zapowiedź sprawiła, że sięgnęłam po książkę. Kto z nas nie chciałby się dowiedzieć jak przebiegał proces, od którego wyników wszyscy byliśmy uzależnieni? Doskonale pamiętam doniesienia medialne o opracowaniu szczepionki przeciw covid. Pamiętam entuzjazm i wielką ulgę, a także niedowierzanie, że udało się tego dokonać w tak krótkim czasie. A także lęk – czy szczepionka zadziała.

Nie da się ukryć, że tym tematem żyliśmy wszyscy. Nie wiele było w historii wydarzeń z dziedziny nauki, które byłyby tak wyczekiwane, a jednocześnie tak bardzo śledzone i relacjonowane przez media. To bez wątpienia wielki sukces i niespecjalnie dziwi nawet sięgnięcie w tytule książki po „moonshot”. Wyrażenie „moonshot” zostało użyte po raz pierwszy w 1949 roku, gdy Amerykanie rozważali podbój kosmosu. Określenie weszło na dobre do słownika języka angielskiego w latach 60. XX w. gdy prezydent Kennedy ogłosił, że człowiek poleci na księżyc i bezpiecznie wróci na ziemię. Równolegle trwał niesłychanie szybki postęp we wszystkich dziedzinach życia wymagających użycia technologii, także w medycynie. „Moonshot” jest więc określeniem opisującym dokonanie czegoś, co wydawało się nieosiągalne. Użycie go w kontekście stworzenia tej konkretnej szczepionki, w tak krótkim czasie, wydaje się więc całkowicie uzasadnione. I jeszcze bardziej podsyciło we mnie chęć odkrycia tej historii. Może stąd moje rozczarowanie?

W moim odczuciu ta książka opowiada o gigantycznym sukcesie jednego człowieka. I na dodatek napisana jest w pierwszej osobie, przez doktora Alberta Bourlę, prezesa i dyrektora generalnego Pfizera.

„Te dziewięć miesięcy, o których przeczytacie w niniejszej książce, stanowiło największe wyzwanie w moim życiu, zarówno pod względem osobistym, jak i zawodowym. Zarazem czas ten był dla mnie najbardziej satysfakcjonujący, także pod oboma względami. Historia naszego sukcesu tak naprawdę jest opowieścią o ścisłym związku trzech czynników: potęgi nauki, znaczenia, jakie prężny sektor prywatny ma dla społeczeństwa, i niebywałego potencjału ludzkiej pomysłowości. – dr Albert Bourla”.

Autor co prawda wspomina czasem, że „nad szczepionką pracowało 30 000 ludzi”, albo, że „to sukces wielu osób”, ale zdania te przystania „ja” dr Borula, odmienione przez wszystkie przypadki. Można wręcz odnieść wrażenie, że gdyby nie autor – prezes-przywódca, poganający wciąż swoich pracowników i nie przyjmujący do wiadomości informacji o jakichkolwiek trudnościach, szczepionka nigdy by nie powstała. Kto wie, może tak właśnie by było, ale moim zdaniem nie czyta się tego dobrze. Może to z resztą mieć związek z odmiennością kręgu kulturowego. U nas nie wypada się chwalić, a jeśli już można to zrobić czyimiś ustami. Amerykanie myślą inaczej i może dla nich ta książka nie będzie ciągiem samochwalnych „ochów” i „achów”.

To co ciekawiło mnie najbardziej, a więc rozwiązywanie problemów technologicznych, transportowych i logistycznych, ginie w tej książce w natłoku marketingowych haseł motywujących. Podpartych dodatkowo cytataми z antycznych filozofów. No litości!

Justyna Kowalewska

Panaceum 06/22

„Moonshot. Wyścig z czasem. Jak Pfizer w dziewięć miesięcy dokonał niemożliwego”. Dr Alber Bourla

Wydawnictwo Insignis